

ZE LWOWA NA WAWEL

Adolf Szyszko-Bohusz studiował w stolicy imperium rosyjskiego. Następnie znalazł się w duchowej stolicy nieistniejącej na mapach Polski. Przyszedł czas na trzecią stolicę: tym razem stolicę Królestwa Galicji i Lodomerii, największej prowincji w austriackiej części monarchii habsburskiej. W połowie 1912 roku Adolf Szyszko-Bohusz otrzymał propozycję objęcia posady profesora w lwowskiej Szkole Politechnicznej. Perspektywa pracy we Lwowie wtedy jeszcze wydała się mu bardziej kusząca od nauczania w krakowskiej ASP (gdzie także zaoferowano mu posadę docenta – o czym w rozdziale następnym).

Wyjeżdżając z Krakowa Adolf Szyszko-Bohusz po raz kolejny udowodnił, że lubi podejmować, nowe wyzwania. Ta skłonność do działania i organizowania to ważny rys jego charakteru. Jednak decydującym powodem wyjazdu do Lwowa było to, że nauczanie architektury stało tam na najwyższym poziomie. W podwawelskim grodzie istniało prężne środowisko architektoniczne, jednak uczelni kształcącej adeptów architektury na poziomie akademickim Kraków się nie doczekał. Taki stan rzeczy związany był z polityką rządu austriackiego: krakowska Akademia Sztuk Pięknych kształciła przyszłych artystów malarzy i rzeźbiarzy, natomiast inżynierowie, specjaliści od spraw przemysłowych oraz architekci



Członkowie Komitetu Wawelskiego na dziedzińcu, 1934. Stoją od lewej: kustosz zbiorów na Wawelu Stanisław Świerz-Zaleski, pułkownik Zygmunt Piasecki, profesor Adolf Szyszko-Bohusz, generał Stanisław Grzmot-Skotnicki, artysta malarz Wojciech Kossak, Narodowe Archiwum Cyfrowe

szkolić się mieli we Lwowie. Adolf Szyszko-Bohusz jako architekt był tyleż artystą, co inżynierem. Zapewne już wtedy marzył o fakultecie architektonicznym na krakowskiej ASP – ale pierwsze kroki w karierze architekta-pedagoga postawić mógł we Lwowie.

W 1912 roku lwowska Szkoła Politechniczna miała już za sobą prawie siedemdziesiąt lat istnienia (do 1877 roku działała jako Akademia Techniczna). Od 1870 roku językiem wykładowym był język polski. W 1872 roku w ramach Szkoły Politechnicznej powstała Szkoła Budownictwa, która od 1895 roku działała jako Wydział Budownictwa Lądowego. W XX wiek Wydział Budownictwa Lądowego Szkoły Politechnicznej we Lwowie wchodził z ugruntowaną pozycją świetnej placówki naukowo-artystycznej, stanowiącej instytucjonalne zaplecze środowiska lwowskich architektów.

Wraz z początkiem roku akademickiego 1912/1913 Adolf Szyszko-Bohusz objął Katedrę Architektury Nowoczesnej na Wydziale Budownictwa Lądowego Szkoły Politechnicznej we Lwowie. W połowie lutego 1913 roku „Wielmożnemu Panu Adolfowi Szyszko-Bohuszowi nadzwyczajnemu profesorowi Szkoły Politechnicznej we Lwowie” zostało przekazane pismo zaczynające się od słów: „Jego cesarska i królewska Apostolska Mość Najwyższym postanowieniem w dniu 17 stycznia 1913 roku raczył najmiłościwiej zamianować architekta Adolfa Szyszko-Bohusza profesorem katedry architektury tutejszej Szkoły Politechnicznej (...) począwszy od 1 lutego 1913 roku”¹.

1

ANK, Spuścizna prof. Adolfa Szyszko-Bohusza, sygn. 246, odpis pisma dla cesarsko-królewskiej Głównej Kasy Krajowej w sprawie pborów dla nowo mianowanego profesora.

Obejmując stanowisko opiekuna rezydencji polskich królów, Adolf Szyszko-Bohusz miał trzydzieści trzy lata. Wawel i jego sprawy towarzyszyły mu już do końca życia. Jego zasług w dziele przywrócenia Zamkowi Królewskiemu dawnej świetności w żaden sposób nie można przecenić.

Wkrótce po objęciu tej zaszczytnej funkcji dokonana się fundamentalna przemiana determinująca losy całego pokolenia, do którego Adolf Szyszko-Bohusz należał. Polska powróciła na mapę Europy. Z perspektywy mieszkańca Galicji i obywatela Austrii, formalna inicjacja procesu odrodzenia Polski nastąpiła 5 listopada 1916 roku, w chwili proklamowania przez cesarzy niemieckiego i austriackiego odrodzenia Królestwa Polskiego. Profesorowie ASP, którzy podczas swoich obrad musieli rozstrzygać sprawy drobne, ale ważne dla akademickiej społeczności, dostrzegali także wydarzenia dziejowe, które miały doprowadzić do tego, że już wkrótce Akademia miała podlegać nie władzy zaborczej w Wiedniu, lecz własnej – w Warszawie. Dziś, po ponad stu latach, autor niniejszej pracy ze wzruszeniem czytał następujący dokument, znajdujący się w archiwum ASP, który zamierza tu przytoczyć – i nie ośmiela się go skracać ani przerywać własnym komentarzem:

„Grono Profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zebrane dnia 18 listopada 1916 roku na uroczystym posiedzeniu uchwaliło na wniosek Rektora Józefa Mehoffera wysłać na ręce Prezydenta Rady Stołecznego Miasta Warszawy z powodu ogłoszonej dnia 5 listopada 1916 roku Niepodległości Państwa Polskiego adres następujący:

Świetna Rado Stołecznego Miasta Warszawy!

Ku głowie i ku sercu organizmu narodowego, ku Stolicy niepodległego, powstającego na nowo Państwa Polskiego zbiegają się dzisiaj rozdzielone dotąd części życia polskiego. Te części życia – to naukowe instytucje polskie, które w tej chwili otaczają kołem Warszawy, niosąc hołd, oświadczając gotowość współpracy, obwołując głośno swą przynależność duchową poprzez istniejące granice. Chcą one przynależnością tą wesprzeć wzmoczoną czynność Stolicy, tak jak części krwi życiodajnej zbiegają i zasilają głowę i serce z wysiłkiem pracujące, bo wysiłek Warszawy starczyć [musi] i za lat wiele ubiegłych i za ziemie rozległe w całość niepołączone.

Akademia Sztuk Pięknych staje w szeregu. Ognisko to rozpałiło się w chwilach największego mroku, a blask polskiej sztuki docierał do obcych, dając świadectwo żywotności narodu. Pracowaliśmy jednak (...) a oczom naszym brakło widomego znaku – ołtarza miłości ojczyzny, wystawionego we wolnym i własnym domu. Od dzisiaj widzieć go będziemy, kierując oczy ku Warszawie. Przywodzimy sobie na myśl cud, o którym mówi legenda, cud zrastania się poćwiartowanego męczeńskiego a świętego ciała.

Niech żyje Polska!”²⁴.

W chwili uchwalania tego adresu Adolf Szyszko-Bohusz nie należał jeszcze do grona profesorskiego ASP, ale wraz z objęciem funkcji głównego konserwatora wawelskiego zamku odzyskał należne mu miejsce w gronie krakowskiej elity. Tym niemniej od 1916 do 1919 roku wciąż łączył pracę profesora Szkoły Politechnicznej we Lwowie z obowiązkami dyrektora Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. Kolej na trasie Kraków – Lwów w tamtym czasie nie jeździła dłużej niż dziś. Do tego między dwoma największymi miastami Galicji nie było ówczasie granicy państwowej. Niestety pojawiły się poważniejsze trudności. W końcu października 1918 roku zaczęły się walki z Ukraińcami o Lwów i całą Galicję Wschodnią. Od 1 listopada 1918 do 22 maja 1919 roku gród znany jako *semper fidelis* musiał walczyć o utrzymanie się w granicach odrodzonej Polski. W czasie obrony Lwowa piękną kartę zapisało wielu studentów i profesorów Szkoły Politechnicznej. Starania o godne uczczenie tych wydarzeń łączą się z osobą Adolfa Szyszko-Bohusza. W 1921 roku wyłoniono w drodze konkursu projekt mającego powstać Cmentarza Obrońców Lwowa z kwaterą Orląt Lwowskich. Konkurs wygrał Rudolf Indruch, student Szkoły Politechnicznej. Nie wiadomo jednak, czy doszłoby do realizacji tego projektu, gdyby nie wsparcie, jakiego udzielił Indruchowi profesor Adolf Szyszko-Bohusz.

Aż trudno uwierzyć, że w tych niespokojnych czasach, gdy Lwów był zagrożony z jednej strony przez ukraińskich nacjonalistów, a z drugiej przez bolszewików, Szkoła Politechniczna pracowała normalnie: odbywały się wykłady i egzaminy, przygotowywano prace naukowe.

Zaledwie w miesiąc po zakończeniu walk z Ukraińcami, 26 czerwca 1919 roku, na Wydziale Budownictwa Lądowego Szkoły Politechnicznej we Lwowie Adolf Szyszko-Bohusz uzyskał „tytuł i godność doktora nauk technicznych”. Przedstawił rozprawę zatytułowaną: *Rotunda świętych Feliksa i Adaukta (Najśw. Panny Maryi) na Wawelu*. Pod dyplomem podpisani są rektor Szkoły Politechnicznej Tadeusz Godlewski i dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego Jan Sas-Zubrzycki. Dwie sfery działalności Adolfa Szyszko-Bohusza, w Krakowie i we Lwowie, w dużym stopniu się przenikały. Rozprawa dotyczyła bowiem przypalacowej rotundy na Wawelu odkrytej przez konserwatora monarszej rezydencji, lecz obrona dysertacji miała miejsce przed gronem lwowskich profesorów.

Stefania Szyszko-Bohusz tak wspominała archeologiczne znalezisko swego męża: „Mieszkaliśmy jeszcze w tej naszej komnacie w kuchniach królewskich. I którejs nocy przyśnił się Adolfowi ten kościółek Feliksa i Adaukta. Gdy mąż obudził się, narysował zaraz na jakimś świstku planik, przedstawiający czterolistną koniczynę. Śniło mu się, że ten kościółek znajduje się pod naszą salą. Rozpoczął sam po pracy poszukiwania. Znikał co dzień i siedł z kilofem wzdłuż muru z okienkiem, odkrytego przez Hendla. Hendel twierdził, że to piec kuchenny. Adolf, kiedy upewnił się, że jest na dobrej drodze, rozpoczął systematyczne wykopy, uwieńczone wielkim odkryciem. (...) W sali przed wejściem do kościółka były ustawione gabloty, w których złożyliśmy wszystko, co znaleziono przy odkopywaniu ruin rotundy św. św. Feliksa i Adaukta. Monety srebrne, resztki glinianych garnków, kości zwierząt, kostka do gry, którą prawdopodobnie posługiwali się rycerze (...). W jednej z gablot mieściły się rozmaitej wielkości żelazne groty od strzał. (...) W środku salki stał model rotundy. Na ścianach wisiały plany i wykresy wykonane przez Adolfa. (...) Nie zapomnę tych wieczorów, kiedy po kolacji na dużych tacach leżały szczątki renesansowych kafli, które wydobywał z ziemi Adolf. Składaliśmy je, dobierali i kleili”²⁵.